

"POŚLIZG" PROGRAMU ARTEMIS. POWODEM SKAFANDRY KOSMICZNE

Powtórne lądowanie na Księżycu może zostać odwleczone. W wyniku przeprowadzonego audytu wewnętrznego w NASA możliwe jest, że nastąpi to nie wcześniej niż w kwietniu 2025 roku, czyli w pół roku po planowanym, pierwotnym terminie. Do problemów związanych z kompletowaniem rakiety nośnej dochodzi inny, również poważny problem skafandrów kosmicznych.

Problem dotyczy zbyt drogiej specjalnych skafandrów kosmicznych (Exploration Extravehicular Mobility Unit), którego jednostkowa cena może wynieść prawdopodobnie ćwierć miliarda USD. Jak czytamy w raporcie przygotowanym przez Biuro Inspektora Generalnego, jedną z istotnych przeszkód do planowego powtórnego lądowania człowieka na księżycu nie jest już tylko sama rakietą nośną SLS, lecz właśnie skafandry xEMU. Według opracowania wewnątrz rządowej instytucji najwcześniej takowy lot mógłby się odbyć w kwietniu 2025 roku.

Jako powód potencjalnego opóźnienia biuro podaje zaistniałe już problemy techniczne, skutki globalnej pandemii COVID-19 oraz stwierdzone poważne niedobory w finansowaniu programu. Do tej pory, wliczając anulowany przez administrację Baracka Obamy w 2010 roku program Constellation NASA, na rozwój xEMU wydała sumarycznie nieco ponad miliard USD. Dalszym, coraz to bardziej rosnącym wydatkom nie pomaga fakt, że w roku rozliczeniowym 2021, wraz ze zmniejszeniem finansowania dla programu Artemis, zredukowano również finansowanie rozwoju skafandrów xEMU.

Czytaj też: [NASA ujawnia szczegóły programu Artemis](#)

Problemy finansowe NASA nie pozostały długo bez odpowiedzi. Już następnego dnia założyciel i prezes SpaceX Elon Musk na swoim koncie w mediach społecznościowych ogłosił, że jego firma jest gotowa do „uszycia” skafandrów gdy tylko amerykańska agencja kosmiczna o to poprosi.

SpaceX could do it if need be

— Elon Musk (@elonmusk) [August 10, 2021](#)

NASA do tej pory nie zareagowała na powyższego tweeta. Muskowi zależy na pozytywnym rozwoju całej sytuacji, gdyż jego firma mogłaby w większym stopniu zdominować program *Artemis*. Już w tym momencie SpaceX zabezpiecza monopol na rozwój lądownika księżycowego, a będzie nim zmodernizowany drugi człon rakiety *Starship*. Pozbawiony on będzie bezużytecznych w przestrzeni kosmicznej lotek, płytek termicznych (wspomniany *Ship* po opuszczeniu przy starcie ziemskiej atmosfery nigdy do niej nie powróci), natomiast prawdopodobnie zostanie wzbogacony o

udogodnienia dla "selenonautów" m.in. windę, która w wygodny sposób transportowałaby członków lunarnej misji z części załogowej wysokiego na 50 metrów statku na powierzchnię *Srebrnego Globu*.



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych
i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence **24**

[Reklama](#)

Zostając przy kwestii lądownika *Human Landing System*, niedawna decyzja federalnego organu kontrolnego GAO (Government Accountability Office) o pojedynczym zamówieniu na lądownik jest ostateczna, pomimo wniesionych przez Blue Origin i Dynetics skarg oraz protestu powołującego się na niekorzystne dla SpaceX wyliczenia, firmowane w dużej mierze przez Jeffa Bezosa. Pisał on o tym, że wyniesienie na orbitę wokółksiężycową lądownika w wariantcie *starshipowym*, będzie wymagać aż 16 startów, wliczając loty statków-tankowców. Wariant z kolei przygotowany przez zespół złożony z Blue Origin i National Team miałyby potrzebować tylko 3 startów.

Do powyższych zarzutów odniósł się SpaceX. Firma odparła, że aby dostarczyć swój lądownik HLS, musiałyby wykonać o połowę mniej startów, dzięki zwiększonej ładowności księżycowego *Starshipa*, która wynosiłaby nawet 150 ton. Dodatkowo zaznaczyła, że ilość lotów podana przez Bezosa nie stanowi dla Muska żadnego problemu – do tej pory tylko w 2021 roku wykonano około 20 misji orbitalnych zakończonych sukcesem.

Czytaj też: [Księżycowi astronauta, wystąp! NASA werbuje załogi przyszłych misji](#)